WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI







NR 3

ROK VIII

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAN. UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE ✕ MAŁOPOLSKA ✕ ŁUKASZÓWKA.

GRUDZIEŃ 1927

WAŻNE!

Warunki prenumeraty miesięcznika „Pod znakiem Marji“ (9 numerów rocznie) na rok szkolny 1926/7 z przesyłką pocztową

NIEZMIENIONE

Całorocznie:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorji w Polsce:	1·80 zł.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	2·70 zł.	Dla wszystkich zagranicą:	4 zł.

Pojedyńczy numer:

Dla sod.-uczniów i młodz. wszelkiej kategorji w Polsce:	20 gr.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	30 gr.	Dla wszystkich zagranicą:	45 gr.

Nr konta P. K. O. 406.680, Kraków.



TREŚĆ NUMERU:

str.

Zaległości kasowe z roku 1926/7 wynoszą 800 złotych
Usilnie prosimy skarbników o pomoc w ich ściągnięciu!!!

Okładkę projektował prof. K. Klossowski w Zakopanem.

Świeca ciała twego...

(Mat. VI. 22.)

W cudownie pięknem i głębokiem kazaniu na górze, wśród mnóstwa porównań i przepięknych figur i podobieństw, wypowiedział Pan Jezus i te, dziwne na pierwszy rzut oka słowa, zapisane przez św. Mateusza w rozdziale szóstym jego Ewangelji: *Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie. Ale jeśliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie...*

Zgadzają się tłomacze kazania na górze, iż Boski Nauczyciel myślał tutaj przedewszystkiem o porównaniu oka i roli, którą odgrywa w organizmie i życiu człowieka — z sercem i jego rolą w życiu duchownem.

Ale nie odstępując od myśli Zbawiciela, jakże łatwo możemy Jego słowa zastosować i do tej roli, którą oko spełnia niewątpliwie i w życiu moralnem człowieka. Czyż i dla niego nie jest świecą, lampą, która światłością napełnia dusze, gdy zwraca się ku rzeczom pięknym, jasnym, czystym, i naodwrót ciemności pełne stęchlizny i zgnilizny wprowadza w nią, gdy szuka przedmiotów brudnych, nieczystych?

Tak oko staje się świecą i ciała i duszy człowieka.

Cóż dopiero oko młode!

Ta źrenica wiecznie ruchliwa, wiecznie ciekawa, wiecznie upatrująca czegoś nowego, a niebywałego, drażniącego i pełnego senzacji.

Te szeroko otwarte drzwi do duszy, któremi natarczywie, jak tłum ludzi na widowisko, pcha się tłum wrażeń, spostrzeżeń, obrazów, sytuacyj, niestety najczęściej tak bardzo niegodnych tych Bożych przybytków, w których Duch Boży jeno z czystością pospołu, ma zajmować mieszkanie...

Nie wiecie żeście Kościołem Bożym a Duch Boży mieszka w Was?? (I. Kor. 3, 6)

I to wszystko, niemal wszystko przez otwarte na oścież wierzeje twojego oka.

Czyś zastanowił się kiedy nad rolą, jaką ono odgrywa w zdobyciu, zachowaniu i ustrzeżeniu czystości?

A jeżeliś się nie zastanowił, to przecz że dziwisz się, iż w duszy, iż w wyobraźni twojej aż się roi od wrażeń, wyobrażeń, obrazów brudnych, plugawych..?

Tak! *Świecą Twoją jest oko Twoje. Jeśliby oko Twoje było szczere...*

Mój Drogi Przyjacielu! Rzuciliśmy sobie na ten rok hasło: Bądź czystym! Pragniemy, aby odzewem nań było gromkie, z tysięcy piersi sodalicyjnych: JESTEM, ale jak bez opanowania myśli, czy języka, tak bez opanowania oka — czystości nie będzie.

Zwłaszcza dziś, gdy brud wypełzł już bezwstydnie na ulice nasze w jasne południe. Gdy przechadza się bezkarnie po drogach i drożynach, gdy wciska się do ognisk domowych, ba nawet do kościołów Pańskich, gdy urąga nam z białych ekranów kina i z desek sceny, i z wystaw sklepów i magazynów... O jeśli kiedy — to dziś czuwajmy i bardzo czuwajmy nad świecą ciała naszego i duszy naszej. Niech nam oświeca tylko obrazy czyste, nieskalane, niech ich odbicie wprowadza w czystą duszę. Ale niech to oko młode, delikatne, szlachetne instynktownie odwraca się, niech się zamyka na wszelki brud, na wszelką ohydę, choćby porywała ciekawość, choćby wabiła smak estetyczny, choćby nęciła i drażniła słodko młode zmysły.

Precz!

Niepokalana Dziewica nam wzorem! Niepokalana nam Mistrzynią czystości! Pójdziemy w Jej ślady i ku Niej, jak ku Matce, bezpiecznie kierować będziemy zawsze nasze młode oczy, poić je będziem i karmić odblaskiem Jej nieskalaności, a tedy zaprawdę nietylko dusza nasza, ale cała młodość, całe życie będzie niepokalane.

X. J. W.

Nowym Sodalisom.

Ukląkł ich szereg — koło głowy głowa,
Wzrok w biały sztandar Marji utkwiony —
Serca, drżąc w piersiach, biją w takt jak dzwony,
Z ust rwą się twarde i żołnierskie słowa:

„Ślubuję wiecznie być Marji rycerzem,
W służbie Jej niczem nie splamić sztandaru,
Iść i zwyciężać z Jej zbawczem Labarum,
W walce — ryngrafu słoniąc pierś puklerzem.

Niebo mi świadkiem, iż tej mej przysięgi
Pragnę dochować do ostatniej chwili,
Bić się, jak wielcy ojcowie się bili,
Królestwa Marji szerzyć dalsze kręgi...“

. . . .

Głośno, dobitnie, jak grzmot płyną słowa,
Pieśń im się mocą i otuchą szerzy,
A ze sztandarem swych nowych rycerzy
W bój błogosławi Najświętsza Królowa!

(Przegląd Chyrowski)

W. W.

Triumfalne uroczystości marjańskie w Polsce
w roku 1926.

Rozpoczęło je Wilno.

To Wilno, które tyle, tyle wycierpiało i cierpi jeszcze, rzec można, które przed rokiem tak szeroko otworzyło przed naszym zjazdem sodalicyjnym swoje serca, swoje ramiona, włożyło uroczyście monarszą koronę na głowę Ostrobramskiej Dziewicy...



Cudowny obraz N. M. P. w Ostrej Bramie.

W lipcu to było, w dzień Nawiedzenia.

Dzień przedtem już przeniesiono cudowny obraz z Ostrej Bramy do katedralnej bazyliki, gdzie Matkę swą umiłowaną witał święty Jagiellończyk Kazimierz. Pochód posuwał się wśród nieskończonych szpalerów, głównie młodzieży, a pod wodzą arcypasterza wileńskiej diecezji, X. Arcyb. Jałbrzykowskiego, przy biciu dzwonów, dźwiękach niezliczonych orkiestr i tłumów nucących prastare pieśni marjańskie.

Rano dnia 2-go lipca pomimo ulewnego deszczu wielotysięczne tłumy zapełniły plac katedralny, na który przed południem przybył

Orędzie Kardynała Prymasa Polski

do młodzieży polskiej.

Na uroczystość św. Stanisława Kostki wydał J. Eminencja wspaniałe i prześliczne orędzie do młodzieży zrzeszonej w „Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej", które, jak wiadomo, obejmuje braci naszych pracujących jużto na roli, jużto w fabrykach czy warsztatach. Ale słowa X. Prymasa i my Sodalisi możemy przyjąć, jako do nas także skierowane. Czyż nie jesteśmy również młodymi katolikami i Polakami?

A przeto posłuchajmy tych wezwań dziwnie prostych i serdecznych a przytem tak bardzo mądrych, które w skróceniu z czcią głęboką tu podajemy:

Kochani Chłopcy z pod znaku św. Stanisława!

(Po wstępie odnoszącym się do „Stowarzyszenia M. P.": ...od ołtarza Chrystusa Króla rozkaz Wam głoszę taki:)

Zwierać karnie szeregi! *Wymagam od Was, byście dla sprawy i zgodnej pracy wyrzekli się swawoli i wygody. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmacnia. Nie rozbijać sobą, lecz wzbogacać trzeba siłę czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bezimiennie. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech wymaga porządku i sam niech go strzeże. Wszyscy słuchajcie Kościoła i jego pasterzy; posłuch bezwzględny dla kapłanów, arcybiskupów, Ojca świętego.*

Czcić swe sztandary, *te poświęcone znaki Waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej życie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiajcie w sobie i szerzcie w Narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusowe odpierajcie, z którejbykolwiek szły strony. Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energje fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że Naród to nie jedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy, gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiać i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy Narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą pornografję w piśmie i widowisku.*

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! *Budujcie nową Polskę sercami czystemi. Ponad zdrowy sport i turyzm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny, ceńcie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się Apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.*

Taki mój rozkaz świąteczny, kochana młodzieży. Ponieś go

w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy Ci błogosławię, pragnąc, byś swe zadanie szczytnie pojmowała i mężnie spełniła w świetle i mocy Chrystusa Króla, Który uśmiechem szczególnej łaski „uwesela młodość twoją“.

Poznań, dnia 13 listopada 1927.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski

X. TEODOR CZAPUTA.

Czyn z wiary.

Rachunek sumienia i spowiedź — Rola umartwienia.

Modlitwa podsycana rozmyślaniem i czytaniem duchownem — to staranie o wiarę. Ale o tymże *sprawiedliwym*, o którym Pismo św. powiada, że *z wiary żyje* — czyli, że wiara jego winna przejawiać się w czynie — powiada to samo Pismo św., że „*siedmkroć na dzień upada*“ (Prov. 24, 16). Oczywiście nie przez brak wiary — ale przez słabość swoją. Otóż dla uzgodnienia życia z wiarą, czynu z przekonaniem i ideałem, trzeba prócz modlitwy innych jeszcze wysiłków, czy elementów ascetyki: trzeba kontroli, trzeba oczyszczenia i trzeba wprawy w naginaniu woli pod „*zakon umysłu*“.

Kontrolę stosunku naszego życia do naszej wiary, stanowi rachunek sumienia codzienny, praktyka tak oczywiście potrzebna i skuteczna, że o jej znaczeniu powszechnie przekonani byli filozofowie i moraliści w starożytności. To zresztą sam prosty, zdrowy rozum dyktuje. Chodzi tylko o to, by tę praktykę wykonywać stale i należycie. By ją sobie na stałe przyswoić, trzeba ją uważać nietylko za integralną część codziennej modlitwy wieczornej, ale za istotę tej modlitwy, tak, że przy braku czasu należy raczej wieczorem wszystkie inne ustne pacierze opuścić, ale nie zaniechać nigdy rachunku sumienia. Sposób jego odbycia może być dwojaki: po krótkiem wezwaniu pomocy Ducha św. należy albo przejść w myśli wszystkie swe czynności i zajęcia w dniu, w porządku jakby historycznym i przy tem błędy i upadki swoje wyjawiać; albo też przypominać je sobie na pytanie: jak spełniałem dziś swoje obowiązki względem Boga (modlitwa, nabożeństwo), względem siebie (obowiązkowe zajęcia, czuwanie nad zmysłami, zachowanie się wobec pokus i okazji do grzechu), wreszcie względem bliźnich (przełożonych, kolegów). Przy takiej praktyce rachunek sumienia nie zajmie nam więcej jak 2 lub 3 minuty czasu — a pożytek z niego ogromny, bo ten minimalny wysiłek wiedzie najskuteczniej do tej mądrości, która się zwie *gnoti seauton.**) By

*) po grecku: *poznaj samego siebie.*

jednak ta mądrość nie pozostała jałową filozofją pogańską, trzeba zawsze rachunek sumienia zakończyć aktem szczerego, nadprzyrodzonego żalu, najlepiej z pobudek miłości do Boga — a ta znowu praktyka wyjedna nam rzecz nieocenioną i pierwszorzednej wagi: skruchę doskonałą, przez którą będziemy zawsze gotowi na Sąd Boży.

Pogański rachunek sumienia ani nie zabezpieczał przed złudzeniami miłości własnej, ani nie przywracał czystości splamionym sumieniom, ani wreszcie słabych sił człowieczych nie wspomagał do walki ze złem. Te właśnie trzy olbrzymie korzyści znachodzimy w sadzawce miłosierdzia Bożego, w Sakramencie Pokuty. Sąd nad sobą poddajemy pod kontrolę doświadczonego, a bezstronnego spowiednika, a łaska sakramentalna nietylko duszy naszej przywraca czystość pierwotną ale dostarcza skutecznych łask do poprawy życia. Dobrze odbywany rachunek sumienia codzienny, przekona nas, że miesięczna spowiedź wcale nie jest zbyteczną, lecz będziemy odczuwali i częściej potrzebę zanurzania się w jej oczyszczającym zdroju. Pragnienie szczere postępu skłoni nas nietylko do jaknajwiększej na spowiedzi szczerości, ale powiedzie do szukania wedle możności stałego spowiednika, przed którymby wyznanie tych samych win i bardziej nas upokarzało i skuteczniej leczyło. Lękajmy się jednak bardzo nadużycia spowiedzi, bo im łaska większa, tem jej nadużycie szkodliwsze.

By częsta, choćby i miesięczna spowiedź należyty przynosiła owoc, dobrze jest robić postanowienia szczególnego czuwania nad jedną jakąś wadą, albo nad nabyciem jednego dobrego zwyczaju — i z tej pracy zdać sprawę zaraz na początku spowiedzi.

W walce o życie zgodne z wiarą jeden jeszcze środek ascetyczny odgrywa ważną rolę. Jest nim umartwienie. Wskutek zepsucia naszej natury przez grzech pierworodny taka u nas jest skłonność do złego a trudność do dobrego, że życie zgodne z wiarą wymaga ustawicznego zaparcia się siebie, czyli pokonywania siebie. Otóż aby umieć pokonywać siebie i swe skłonności zawsze, ilekroć tego prawo Boże wymaga, trzeba się do tego zaprawiać i w rzeczach dozwolonych. Dlatego w życiu wszystkich świętych spotykamy dobrowolne umartwienia, bo im znakomicie pomagały do zdobycia całkowitego opanowania siebie i swych skłonności. Ten też obok pokuty jest cel dla którego Kościół św. wszystkim wiernym nakazuje i zaleca post. Niewątpliwie dlatego dla wielu katolików zasadnicze wymagania moralności chrześcijańskiej brzmią jak chińskie kazanie i czują się do ich spełniania zupełnie bezsilnymi, że lekceważą post, łatwiutki a znakomity trening do wyrabiania siły woli. To też, gdy chodzi o wskazanie uczniowi sodalisowi pewnych elementarnych sposobów umartwienia, wystarczy zalecić mu jaknajsumienniejsze zachowanie nakazanych przez Kościół postów, abstynencję od alkoholu i nikotyny i zachowanie pewnego porządku dnia, jak stałą porę wstawania — rozrywek po pracy i udawania się na spoczynek — znakomity środek do uporządkowania całego swojego „ja".

Ks. JÓZEF WINKOWSKI.

Ku urzeczywistnieniu wielkiej myśli.

O naszej letniej kolonji słów kilka.

Bóg dał cudowny dzień.

Naprawdę taki wymarzony dzionek złotej, polskiej jesieni, pełen błękitu i złota,..

Ciężko dysząc, wspinało się nasze auto na szeroką i dość sobie wysoką Obidową, która rozsiadła się między Nowym Targiem a Chabówką, między doliną Dunajca a Raby, jakby broniąc wstępu w zaczarowany świat skalnego Podhala....

W promieniach wrześniowego słońca cały świat górski zdał się jednym uśmiechem przyrody, tak pięknej, że aż zdumiewającej...

Cóż — kiedy szybkie tempo podróży samochodowej niezbyt pozwalało na sycenie oczu i serca onemi cudami...

Jak strzała zlecieliśmy w dolinę, przecięliśmy tor zakopiańskiej i krakowskiej kolei, wspięliśmy się na zbocza Lubonia i potem od Krzyżowej ostro skręciliśmy już na Rabę...

Gdzież wiodła nas droga?

Ku Mszanie Dolnej, rozkosznie położonej u stóp Strzebla, w gościnne progi probostwa, którego przezacny Gospodarz, Ks. Kanonik Stabrawa uwiadomiony telegraficznie gotów był czas swój i trud poświęcić nam dla owej wielkiej Sprawy...

A sprawą tą — to przyszła letnia kolonja sodalicyj naszych.

Więc zaraz po obiedzie siadamy znów w auto.

I jedziemy w stronę Kasiny. Oprócz X. Proboszcza, jedzie kochany były prefekt sodalicji zakopiańskiej, obecnie zaś prefekt akademickiej we Lwowie, sodalis Kabłak, który gdzieś z pod ziemi wytrzasnął auto dla prezesa Związku, a po drodze zabieramy poczciwego leśnego.

Po kilku kilometrach doskonałego, sądeckiego gościńca, stajemy i już piechotą... ostro pod górę... idziemy zwiedzać te przyszłe nasze tereny.,.

To urocza, jak z rajskiego gdzieś świata Śnieżnica!

Cóż będę opisywał? Trzeba tam być samemu i rozszerzonemi zachwytem oczami ogarniać dziesiątki mil kwadratowych polskiej, przecudnej ziemi, ginącej gdzieś w mgłach nadwiślańskich na północ, a groźnie sterczącej całym, wspaniałym, łańcuchem dostojnych, kresowych Tatr na linji południa.

Oto miejsce, wybrane i projektowane pod kolonję,

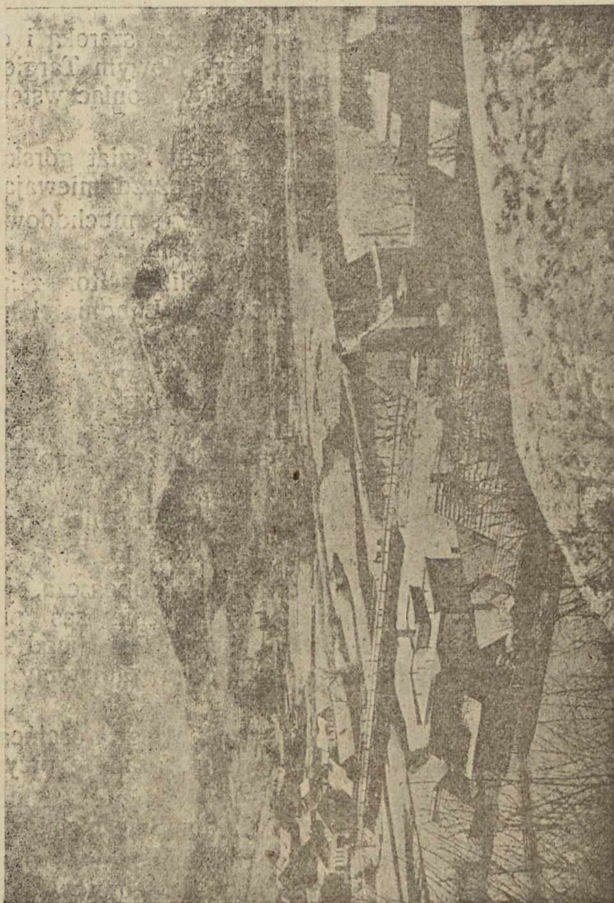
Młody, bukowy las zieleni się po południowym stoku, przetykają go poważne, głębokie w tonie świerki. Śliczne drożyny, jak aleje najpyszniejsze wiją się w różnych kierunkach, tu znów gdzieś biją dwa potężne źródła i toczą swe nieskalane wody w dolinę...

Więc to tu!

Myślę sobie, ilu mamy chłopców, tylu byłoby apostołów tej wielkiej myśli, gdyby tylko na chwilę mogli zobaczyć te dziwy, te piękności...

Czy nimi będziecie? Nie wątpię!

I dlatego z głęboką ufnością w pomoc Boga i Najśw. Panny tak



Mszana Dolna u stóp Strzebla (krajobraz zimowy).

dowodnie już i tylekroć doświadczoną, a z serdecznem zaufaniem w Waszą pomoc Ukochani, Wydział Wykonawczy Związku podejmuje wielkie dzieło dla Was.

Chcemy kupić ten las na Śnieżnicy i zbudować sodalicyjną kolonję.

Zwracamy się w pierwszym rzędzie do Czcigodnych Księży Mo-

deratorów naszych o podjęcie akcji ku zbieraniu funduszów, przedewszystkiem przez stworzenie miejscowych Komitetów z przedstawicieli zarówno Przewielebnego Duchowieństwa, jak i szerszego katolickiego społeczeństwa.

Potrzeba nam koniecznie kilkadziesiąt tysięcy złotych. I wierzymy mocno, że je zbierzemy.

Z początkiem listopada wysłaliśmy Wam odezwy, w grudniu wyślemy cegiełki składkowe. Wiemy, że odbędą się w każdej sodalicji wieczornice i przedstawienia na ten cel wielki, doniosły, że umiłowanie naszej, własnej sodalicyjnej sprawy nasunie dziesiątki pomysłów i projektów.

I może już wkrótce Snieżnica będzie naszą, i ożywi ją młodych sodalicyjnych głosów chór, który w tem cudnem ustroniu wielbić będzie swoją Umiłowaną Królową, i Syna Jej zstępującego w kapliczce w Bezkrwawej Ofierze. Ożywi ją zapał młodych dusz, które tu krzepić się będą i ruch potężny młodzieńczych ciał, które tu znajdą wytchnienie, spoczynek i szczerą radość sodalicyjnych naprawdę wakacyj.

Raczcie Czcigodni Księża Moderatorzy podać nam dłoń pomocną i ofiarną, a Wy Sodalisi Ukochani wysilajcie serca i myśli w pracy dla Waszej Kolonji.

Nam i Wam niech błogosławi w tem dziele Matka i Pani Marja!

WIADOMOŚCI KATOLICKIE.

ZE ŚWIATA.

Nawet ateiści i wolnomyśliciele protestują przeciwko nieludzkim metodom prześladowania katolicyzmu w Meksyku! Mianowicie ich związek w Holandji wystosował do prezydenta Callesa list, w którym jego postępowanie nazywa barbarzyństwem, a drogi, któremi kroczy bezczelnemi. Czyżby budziło się sumienie ludzkie?

We Francji wspaniale działa związek „Dobrej Prasy". Pomyślcie tylko, że katolicki dziennik „La Croix" (Krzyż) dochodzi 900.000 abonentów, a w wydaniach swych prowincjonalnych do przeszło 4.000.000. Katolicki „Przegląd mody" bije 160.000 egzemplarzy. A propaganda „Dobrej Prasy" coraz więcej przybiera na sile. Mój Boże, jakże nikłe są nasze cyfry prasowe. Cóż uczynicie, by je podnieść choć do dziesiątek tysięcy?

We Włoszech walka o zdrowie narodu toczy się zwycięsko. Minister spraw wewnętrznych wydał surowe zarządzenia i ogłosił wysokie kary za niemoralne filmy w kinach. Mussolini bezwzględnie tępi pojedynki. Za samo wyzwanie 2.000 lirów kary, za pojedynek 6 miesięcy więzienia, choćby bezkrwawy, za śmiertelny do 5 lat więzienia. Tak poczyna zwyciężać przecież odwieczna etyka katolicyzmu!

Ale i Hiszpanja dzielnie się broni. Tam znowu minister poczt kazał urzędom pocztowym stwierdzać, czy wśród przesyłek niema pocztówek, druków, wydawnictw obrażających moralność lub szkodzących obyczajności publicznej. Dobrze, doskonale! Robactwo trzeba tępić bez miłosierdzia — lub godzić się na życie w kanale. Czyż nie prawda Sodalisi?

Sejm tyrolski powziął przed kilku miesiącami uchwałę, zakazującą w całym kraju zabaw tanecznych w Adwencie i W. Poście. W katolickiej Polsce tańczą nawet w W. Tygodniu!

A tureckie Zgromadzenie Narodowe uchwala prawo wzbraniające młodzieży do lat 18 wstępu do kinoteatrów.

Już otwarto katolicki uniwersytet w Pekinie. Kierują nim Benedyktyni amerykańscy. Mieści się zaś w dawnym, wspaniałym pałacu cesarskim, w czysto chińskim stylu. Posiada 350 sal. Wielu profesorów jest rodowitymi Chińczykami, oczywiście katolikami. Uniwersytet liczy 5 fakultetów: teologji, filozofji, literatury, sztuki, przyrody. Otwarto też przy nim gimnazjum i wyższą szkołę studjów specjalnie chińskich. Jakże cudowna powszechność naszego kościoła!

A misjonarze nasi, którzy mimo zawieruchy i prześladowań trwają na posterunku, w kraju, który ich gnębi, a nawet morduje, w jednym tylko roku 1926 uratowali od śmierci 561.289 dzieci chińskich, to jest o 70.000 więcej jak w 1925. Tak płaci za prześladowanie tylko miłość Chrystusowa!

A czy wiecie, kto to jest p. Lo Pa-Hong? Zaraz go Wam przedstawię. Otóż p. Ignacy Lo-Pa-Hong jest potomkiem starej rodziny chińskiej, już od wielu pokoleń katolickiej. Jest przy tem miljonerem! A może i miljarderem w Szang-haju. Gorący to katolik. Codziennie przyjmuje Komunję św., odmawia też codzień cały różaniec, a majątek rozdaje biednym. Skąd go zaś bierze? spytacie. Otóż p. Lo-Pa-Hong jest dyrektorem i po części właścicielem aż pięciu wielkich towarzystw akcyjnych: żeglugi, elektryczności, fabryk żelaza, stali i podobno jakiejś linji kolejowej. Nazywają go „królem żebraków" tyle ich wiecznie koło niego, albo chińskim „św. Wincentym à Paulo". Był on na sławnym Kongresie eucharystycznym w Chicago i ofiarował nań 1,000.000 dolarów, a nadto złotolite aparaty kościelne, w których delegat Ojca św., Kardynał Bonzano celebrował kongresową Mszę św. Na głównej procesji szedł w swoim chińskim stroju tuż za baldachimem. No i powiedzcie, czy to znów nie wspaniały kwiat katolicyzmu?

Msza św. na dworcu? A to co takiego? Nic — tylko Boska zdolność Kościoła cudownego przystosowania się do potrzeb Jego dzieci. I dlaczegóżby ci, co muszą w niedzielę wyjechać, mieli być pozbawieni przeobfitych łask i owoców Najśw. Ofiary? Więc w poczekalni na dworcu-olbrzymie w Monachjum — jest kaplica. Pierwsza Msza św. w niej odprawiła się w Wniebowstąpienie Pańskie w roku 1925, na pół godziny przed odjazdem rannych pociągów. I tak już odtąd jest co niedzielę i święto. Odprawiono do końca r. 1925 130 Mszy św. dla (razem) 13.797 osób, udzielono 820 Komunij św., a w roku 1926 już 172 Mszy, dla 30.000 osób i rozdano 1.734 Kom. św. Od maja 1927 już nie jedna ale 4 Msze św. się odprawia, a to codziennie o godzinie 3·20 rano, potem o 4·05, 5·— i o 5·45. Powiedzcie czy to nie zdumiewające?

Patron lotników — to męczennik za wiarę podczas rewolucji francuskiej, błogosławiony Karol Carnus, profesor fizyki w Paryżu. Pierwszy zbudował balon powietrzny i unosił się nad stolicą przez 35 minut. W październiku 1926 policzony między błogosławionych. A Patronką żeglarzy powietrznych jest Najśw. Panna Loretańska. Patronem automobilistów, bardzo przez nich czczonym jest św. Krzysztof.

W Szwajcarji na Kongresie Eucharystycznym w Einsiedeln olbrzymią większość stanowili mężczyźni. Zebranie ich musiano z kościoła przenieść na wolne powietrze. Tysiące Szwajcarów słuchały z zapartym tchem przemówień znakomitych referentów. Uderzał imponujący udział katolickich akademików. Wszystkie ich katolickie korporacje były reprezentowane. Referat o obowiązkach katolickiego akademika wygłosił 88-letni profesor historji sztuki O. Albert Kuhn.

Trzy katedry uniwersyteckie na wszechnicach amerykańskich posiada dotąd język, historja i literatura polska, a to w N. Yorku, Milwaukee i Ann Arbor. Obecnie katolicki uniwersytet OO. Jezuitów w Chicago tworzy nową katedrę tych przedmiotów, na które do dziś już zapisało się „30 Polaków-studentów z ogólnej liczby 50 polskich akademików na tej wszechnicy.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia nieustannie pamiętajcie o Kolonji wakacyjnej!

Czy jest lepiej?

W ubiegłym roku szkolnym urządził Komitet Akademicki w Poznaniu ogólną ankietę wśród studentów tamtejszej Wszechnicy, w której wśród innych pytań, znalazły się też pytania o przekonania religijne i ich praktykowanie przez akademików. Uzyskano na ogólną liczbę 2040 studentów aż 1963 odpowiedzi w sprawie przekonań religijnych a 1936 w sprawie praktyk. Przemilczało zatem tę sprawę bardzo niewielu (tylko 77).

Otóż z owych 1963 było:

wierzących:	częściowo wierz.:	niewierzących:
1670	**66**	**227**
	to jest:	
85·2 %	3·3%	11·5 %
Natomiast:		
praktykujących:	częśc. praktyk.:	niepraktyk.:
1404	153	372
	to jest	
72·7 %	8·3 %	19· %

Podkreślić trzeba, że najbardziej religijnemi okazali się studenci pochodzący z b. zaboru pruskiego (aż **89·6** % wierzących a **80·2** % praktykujących).

Aby należycie ocenić te cyfry trzeba z niemi koniecznie zestawić inne suche liczby z zupełnie podobnej ankiety akademickiej, przeprowadzonej przed wojną wśród słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wtedy liczba „niewierzących" wynosiła **77·5** % wśród studentów przybyłych z b. zaboru rosyjskiego, a przeszło **40** % wśród studentów z b. zaboru austrjackiego.

Nastąpiło zatem uderzające przesunięcie cyfr w kierunku wprost odwrotnym.

Czyż więc nie jest obecnie o całe niebo lepiej, jak przed laty 15?

Z radością głęboką to stwierdzamy, z tem głębszą, że i myśmy do tego niejedną w sodalicjach naszych dołożyli cegiełkę!!

A Wy — cobyście wybrali?

(dla członków kółek eucharystycznych — i wszystkich sodalisów)

Trzy małe dziewczynki — najstarsza miała lat 12 — przystąpiły z uczuciem najgłębszego szczęścia do pierwszej Komunji św. w kaplicy misyjnej. Po kilkudniowym pobycie na misji, żegnają się z misjonarzem, który na odejściu zaprasza je, aby po kilku tygodniach znowu przyszły do Komunji św.

Przyrzekają i odchodzą. Do wioski rodzinnej mają całe pięć dni drogi.

Biedactwa.

Po paru tygodniach proszą ojca swego, jeszcze poganina, by im pozwolił znów iść na misję. Ojciec surowo zabrania. Gdy nalegają, wzywa wójta, który zagraża dzieciom, że w razie pójścia na misję, każda dziewczynka dostanie 50 batów po plecach.

Zapada ciemna noc. Trzy siostrzyczki wykradają się i idą. Schwytano je jednak. Nieszczęsne na środku wsi dostają obiecane 50 batów. Każda — po kolei.

Na drugi dzień wieczór, mówią sobie: „Chodźmy dziś, bo już o nas zapomnieli". I wychodzą szczęśliwie. Po pięciu dniach i nocach uciążliwej drogi przychodzą wreszcie do misji, zupełnie wyczerpane, pokrwawione jeszcze po strasznych razach nieludzkiego biczowania.

Przerażony kapłan pyta:

— Ale dzieci, skądże wy idziecie?

— Z naszej wsi.

— A ta krew? Czy hjena was napadła, czy lampart?

— Nie ojcze. Bili nas.

— Któż taki?

— No widzisz, zaprosiłeś nas do Komunji św. Ojciec nie chciał pozwolić. Myśmy poszły, złapali nas i każda dostała po 50 batów po plecach.

Ah — to okropne! Trzeba było przecież...

Ojcze! Czy Pan Jezus nie cierpiał więcej, by nas zbawić?

Owszem, ale widzicie...

Niechże się ojciec na nas nie gniewa. No powiedz sam, ojcze, gdyby ci dano do wyboru między Panem Jezusem a batami, cóżbyś wybrał?

Dzieci Drogie, jabym, jak wy, wybrał baty!

No widzisz! tośmy dobrze zrobiły!

Minęło parę dni. Małe bohaterki codzień przyjmowały Umiłowanego Pana Jezusa do serca, lecz trzeba było wracać do domu.

Więc już idziecie?? — mówi misjonarz.

Tak, ojcze!

Ale tam znów dostaniecie baty!

Oh z pewnością..

Każda... znów po 50??

No pewnie ojcze!

A nie boicie się?

Zabiera głos najstarsze maleństwo i oświadcza w imieniu siostrzyczek: Ojcze ja ci coś powiem: baty bolą, owszem, ale widzisz, to przestanie boleć, a Pan Jezus zostaje!

I poszły!

(„Oblat Niepokalanej“).

NOWE KSIĄŻKI i WYDAWNICTWA.

X. dr Jan Ciemniewski: **Poznanie i kształcenie charakteru,** wyd. II. 2 tomy, Poznań, św. Wojciech, str. 243+316. Pocieszającą jest rzeczą stwierdzić, że praca X. Ciemniewskiego ukazuje się już w drugiem wydaniu. Jest ona bowiem bardzo poważnem i głębokiem studjum moralno-filozoficznem, które niestety dziś nie na wielu może u nas liczyć czytelników. Pierwsza część książki jest raczej teoretyczna i poświęcona poznaniu charakteru ludzkiego, specjalnie zaś polskiego, druga raczej praktyczna obejmuje wskazówki niezmiernie cenne i ważne w pracy nad ukształceniem własnego charakteru. Całe dzieło przenika do głębi duch żywej wiary, a ogrzewa serdeczne, gorące uczucie miłości Boga i Narodu, które wywiera potężny wpływ na każdego czytelnika dobrej woli. Książka ta powinna się znaleźć w bibljotece sodalicyjnej, najpierw jako pożądana lektura dla najstarszych sodalisów, powtóre jako nieprzebrana skarbnica materjałów do sodalicyjnych referatów.

X. Władysław Staich: **Królewski orszak Marji,** kazania majowe o Świętych polskich. Kraków, Księg. Krakowska, str. 332. „Kazania te czyta się z niesłabnącem zaciekawieniem. Pisząc to przypominam sobie, kiedyto w domach naszych polskich rodzin (nietylko bibljotekach księżych!) znajdowały się kazania, ale proszę nie myśleć, że tylko Skargowe dla ich walorów literacko historycznych. Nie! Były tam także kazania, w których „ojce nasze“ w długie wieczory zimowe, oraz w niedziele i święta szukały „poćciwego“ obroku duchowego. I znajdowały go. Możeby znalazły go także obficie w książce Ks Staicha? Proszę się przekonać!“ Tak pisze o tej książce X. Prof. dr Korzonkiewicz, jeden z wybitnych znawców literatury religijnej. Istotnie mimo charakteru kaznodziejskiego nauki te majowe mogą i powinny dla sodalisów N. Panny stanowić miłą i cenną lekturę, temwięcej, że autor zebrał w nich istotnie całą moc wiadomości z dziejów Kościoła i Ojczyzny naszej.'

O. Stefan Komorowski T. J.: **Św. Piotr Kanizy** T. J. wyznawca i doktór Kościoła. Kraków, XX. Jezuici, str. 189. Szczupłej jeszcze ciągle literaturze hagjograficznej w Polsce, oddał O. K. rzetelną usługę napisaniem tego żywotu. Na tle tak niesłychanie ciekawej epoki „reformacji" kreśli z wielką prostotą, ale na zasadach naukowych potężną sylwetę wielkiego Świętego, kaznodzieji, teologa i działacza, jakim był ten prawdziwy Apostoł Niemiec i Szwajcarji. Dla nas również bliski przez swój pobyt w Polsce w latach 1558—9, którym autor słusznie osobny, dość obszerny poświęca rozdział „Kanizy i Polska". Polecamy tę książkę jako doskonałą lekturę dla uczniów klasy VI-tej gimn.

X. Józef Krzyszkowski: **Krwawe Palmy**, krótki rys życia i śmierci pierwszych męczenników Ameryki półn. Kraków j. w. str. 77. Potężniejąca z każdym niemal dniem idea misyjna potrzebuje bezwarunkowo swej duchowej strawy, potrzebuje książek i broszur propagandowych. Broszurka Ks. Krz. spełnia jedno i drugie zadanie. Porywa ku idei i mimowoli propaguje ją, kreśląc jakie niepojęte ofiary i poświęcenia znosili pierwsi bohaterowie misyj amerykańskich, tak obficie krwią własną znaczący ślady swych wędrówek. Dla kółek misyjnych bardzo zalecona.

X. Ludwik Deyrieux: **Szczęście według Ewangelji**, z fr. tłom. A. Zgierski, Kraków j. w. str. 135. Autor tej niedużej książeczki, wychodząc ze słusznego założenia, że w swym wspaniałym wstępie do kazania na górze, to jest w t. zw. 8-miu błogosławieństwach, Pan Jezus dał nam właściwie odpowiedź na pytanie: na czem polega szczęście według Ewangelji? w przepiękny sposób rozprowadza myśli w nich zawarte i stosuje umiejętnie i subtelnie do dzisiejszych czasów. Nowy w tem dowód, jak wiecznie świeżą i nigdy nieprzeżytą jest nauka ewangeliczna. Dziełko może służyć na lekturę religijną w klasie VIII przy kursie etyki katolickiej.

M. Lekeux: **Płomień ofiarny**, Poznań, św. Wojc. str. 247. (c. 4·80 zł.) Prześlicznie odmalowane apostolstwo Belgijki wśród niewierzących rodzin robotniczych. Jeszcze jeden przykład zwycięstwa woli w służbie Chrystusa mimo słabości ciała bohaterki i jak najgorszych warunków zewnętrznych. Z żywota skromnej nauczycielki-apostoła bije niezwykły urok prostego, bezpośredniego a mocarnego działania. Autor zakonnik oddał pierwszy w tej książce hołd świątobliwej siostrze, której sława rośnie już wśród swoich i obcych.

Dr. Benon Janowski: **Tablice synchronistyczne** do dziejów powsz. Lwów, Książnica Atlas. Praca ta obejmuje 23 tablic, które stanowią niejako szkielet dziejów powszechnych. Przez to umożliwia ona dokładną orjentację w materjale historycznym i stanowi nieocenioną pomoc w pracy do egzaminów z historji. Ale i w nauce szkolnej oddaje wyborne usługi, gdyż uczy rzadkiej jeszcze w szkole średniej, sztuki uświadamiania sobie współczesności faktów i procesów historycznych w różnych krajach i narodach. Tablice dochodzą aż do roku 1922 i obejmują także dzieje sztuki i nauki.

Kalendarz „Rycerza Niepokalanej" na rok 1928, Grodno, str. 111, cena 50 gr. Właściwie w tym skromnym kalendarzu jest wszystko I część kalendarzowa i wiadomości naukowe, i opowiadania religijne, wiersze, pouczenia praktyczne, nie brak i humoru, a wszysko podane z tą iście franciszkańską serdecznością i prostotą. Niebywale niska cena umożliwi każdemu nabycie tej miłej książeczki.

Kalendarz Królowej Korony Polskiej, Miejsce Piastowe (Małop), str. 112 i nlb. (1·20 zł.). Z radością obserwujemy od kilku lat wybitny wzrost i rozwój tego Kalendarza wydawanego w całości własnemi siłami wychowanków zakładu dla młodzieży w M. Piastowem. Zarówno treść jak forma zewnętrzna tegorocznego wydanictwa przynosi zaszczyt pracownikom. Obok kalendarjum obszernie traktowana część historyczno-marjańska zgodnie zresztą z tytułem książki. Są też piękne opowiadania, legendy, poezje. Serdeczne ustępy poświęcono założycielowi instytucji ś. p. X. Bron. Markiewiczowi i samym jego zakładom, urozmaicając je licznemi i pięknemi ilustracjami. Bogatą treść Kalendarza uzupełniają praktyczne wskazówki i niezbędna, jak zawsze humorystyka.

Ponadto nadesłano do Redakcji następujące książki i wydawnictwa, w których wyborze do oceny zastrzegamy sobie swobodę:

Wyd. XX. Jezuitów, Kraków.

Listy O. Jana Beyzyma T. J. apost. trędowatych na Madagaskarze, wyd. V. str. 539.

Ks. Teofil Bzowski T. J.: Po różnych drogach, opow. str. 103.

O. Jerzy Schurhammer T. J.: Św. Franc. Ksawery, apostoł Indyj i Jap. sr. 296.
Ks. J. Krzyszkowski: Współczesne misje zagran. Tow. Jezus. str. 93.
Tenże: Polska misja w Afryce, str. 104.

Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa:

Homera: Odysseja wyd. St. Witkowski, str. 176, 6·40 zł.
J. Mihułowicz: Arytmetyka i algebra cz. I. dla sem. naucz. str. 198, 4·80.
B. Gebert i E. Gebertowa: Opow. z dz. ojczystych, str, 169, 0·80.
St. Pawłowski: Geografja Europy, str. 250, 6 40.

Inne wydawnictwa:

Zgromadzenie XX. Marystów, Paris, 71 rue des Rennes.
Petite vie du Bienh. P. L. M. Chanel, edit F. Paillart Abbeville.
Ce qu'est l' AUKAM, Louvain, 8, rue des Recollets.
Publications génerales sur les Missjons.

Czasopisma nadesłane do Redakcji

(podajemy tytuły 2-3 najważniejszych artykułów).

Głosy Katolickie, Kraków, nr. 325. — Wierzę w jeden, święty, katolicki, apostolski Kościół.

Głos uczniowski, Białystok, nr. 4 wrz. — paźdz. J. Słowacki (R. Wroczyński) — Nasz obowiązek (St. Wykpisz) — Z życia w obozie harc. (Mirena).

Lot, N. Sącz, nr. 12, listop. — Dzień Zaduszny (Z. K.) — Co zrobiła Liga Obr. Powietrz. (K. Węgrzyn) — O kulturze muzycznej XX. w. (St. Potoczek).

Lutnia szkolna, Wadowice, nr. 3 czerw. — O piśmie (H. Gawor) — Stefan Żeromski (M. Ostrowska) — Z opowiadań Szymczaka (Z. Zurek).

Posłaniec Serca J., Kraków, listop. — O częstą i godną Komunję św. młodzieży — św. Jan Berchmans — Czwarta obietnica Serca J.

Pro Christo, Warszawa, nr. 10, paźdz. — Czy przyda nam się na co znajomość teologji? (X. Bogdański) — Metoda naukowa i dzieła Tomaszą z Akw. (tenże) — Po co mam chodzić w niedzielę do kościoła? Poco mam się spowiadać? (Amicus) — Czyn katolicki w dzisiejszej Francji (G. Goyau) — Stosunki w Meksyku (W. Zajęty).

Rocznik Marjański, Kraków, nr. 11, listop. — Patron młodzieży (X. Kurtyka) — Korona królewska Chrystusa — Myśli na miesiąc zaduszek (X. Wilhelmy).

Rodzina Seraficka, Warszawa, nr. 11, listop. —. Wieczne odpoczywanie (Dr. M. S.) — Bł. Salomea (J. A.) — O znaczeniu III-go Zakonu (Br. Franciszek).

Róża duchowna, Lwów, nr, 11, listop. — Różaniec rozmyślany — Góra różańcowa — Piewca eucharystyczny.

Rycerz Niepokalanej, Grodno, nr. 11, listop. — Cudowny medalik — Męczennicy Podlasia (X. W. Kneblewski).

Skaut, Lwów, nr. 7-8, wrz. paźdz. — Nasz dom — Krytyka harcerstwa — Z nieznanych dziejów lwow. druż. harc.

Sodalis Marianus, Kraków, nr. 11, listop. — Eucharystja w życiu Kościoła (X. J. Mieloch) — Święci w Królestwie Chrystusa (H. Lutostańska) — Kapłan-bratem (X. A. Stonner) — Po Kongresie misyj. — Sodalicja a Eucharystja (F. Walczak) — Życie liturg. w sodalicji (M. Gołąb).

Wiadomości dla duchowieństwa, Poznań, nr. 11, listop. — Prefekt a proboszcz (X. L. Rankowski) — Zjazdy unjonistyczne w Welehradzie (X. Zborowski) — Tydzień społeczny w Lublinie (H. Kucnerowicz).

CZĘŚĆ URZĘDOWA i ORGANIZACYJNA.

Czcigodnym XX. Moderatorom i Ukochanym Sodalisom naszym pełne gorących uczuć na dzień Narodzin Najświętszej Dzieciny i na Nowy Rok Pański życzenia składa sercem oddanem

Prezydjum Związku i Redakcja miesięcznika.

I. Zjazd Diecezjalny XX. Moderatorów i delegatów-sodalisów

Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej

W Gnieźnie, dnia 29 czerwca 1927.

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. zakończoną przemówieniem P. W. X. Dziekana miasta Gniezna, Zabłockiego, który odprawił nabożeństwo z powodu nieobecności N. P. Ks. Biskupa Laubitza. Na Zjazd przybyli licznie XX. Moderatorzy (10) i delegaci sodalicyj uczniów szkół średnich archidiecezji (38) nadto goście z diecezji chełmińskiej (4). Reprezentowane były sodalicje (wzgl. gimnazja) z następujących miast: Bydgoszcz, Chodzież, Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Kępno, Koźmin, Krotoszyn I. i II., Leszno, Nakło, Ostrów, Poznań I., II., III. IV., V., Rogoźno, Szamotuły, Śrem, Wolsztyn, z Pomorza zaś Chełmno, Chojnice, Kościerzyna i Wejherowo.

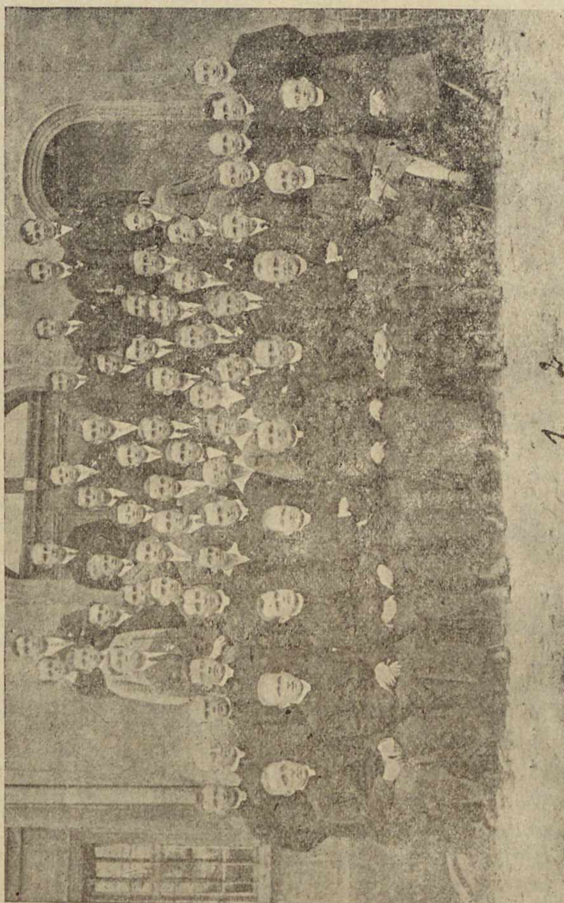
I. Zebranie plenarne zagaił moderator prowincji X. Prof. Łagoda, a nawiązując do referatów, kładł w swem przemówieniu nacisk na znaczenie autorytetu i misyj katolickich. Przewodnictwo zebrań poruczono XX. Łagodzie i Ciszakowi, a sekretarjat sodalisom: Kłosiowi (Inowrocław), Stacheckiemu (Gniezno).

W imieniu sod. gnieźń. wita zjazd prefekt sod. Piotrowski, po nim p. T. Kuczma, magister prawa, jeden z pierwszych prefektów sod. gimn. w Gnieźnie, który apeluje do poszanowania idei eucharystycznej w sodalicjach. Następnie X. Łagoda odczytuje telegramy i pisma, które Zjazd postanawia wysłać do J. Em. X. Prymasa Hlonda, do X. Biskupa Okoniewskiego, X. Biskupa Laubitza, X. Prezesa Związku Winkowskiego, X. Prob. Graszyńskiego, długoletniego kierownika rekolekcyj zamkniętych dla sodalisów-maturzystów, do P. hr. Kurnatowskiej i maturzystów zgromadzonych właśnie na rekolekcjach w Gościeszynie. Odczytuje telegramy z życzeniami od X. Prez. Winkowskiego z Zakopanego i od X. Mod. Nowakowskiego z Koźmina.

W dalszym ciągu sod. maturz. A. Parliński z Gniezna wygłasza referat: „Sodalicja a autorytet w życiu współczesnem“

zaraz potem X. Mod. Szukalski z Inowrocławia referat: „Obowiązki młodzieży wobec akcji misyjnej". Obydwa referaty nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Dyskusja była bardzo ożywiona. W sprawie I-go referatu i rezolucyj przemawiają X. Mod. Łagoda, sodalisi: Parliński, Zwierzyński (Szamotuły), Naczyk (Kościerzyna).



1. Zjazd diec. archidiecezji gnieźn.-pozn. w Gnieźnie (Mod. prowincji i części gnieźn. X. Prof. Łagoda (1), Mod. diec. części poznańskiej X. B. Ciszak (2).

Po obiedzie następuje zwiedzanie zabytków Gniezna i zaraz potem II. plenum, na którem dyskusja toczy się nad II-gim referatem Przemawiają XX. Mod.: Ciszak (Krotoszyn I.), Szukalski (Inowrocław), Dr. Kozłowski (Poznań IV.), Skórnicki (Poznań III.), oraz sodalisi: Karp (Poznań II.), Piskorski (Gniezno), Naczyk, Chełkowski (Ostrów), Kołaczkowski, Zwierzyński, Banaszak (Jarocin), Krupnik (Poznań I.), Dzienny (Wejherowo), Łuczak (Poznań IV.), Pluta (Koźmin).

Poczem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

I. Wobec ogólnego zaniku autorytetu, jaki daje się zauważyć we wszystkich dziedzinach życia społecznego, zjazd uznając potrzebę autorytetu, domaga się od sodalicyj marjańskich intensywnej pracy nad jego podniesieniem. W tym celu zjazd domaga się:

a) ścisłego przestrzegania dyscypliny organizacyjnej i bezwzględnego podporządkowania się rozporządzeniom władz sodalicyjnych;

b) pełnego poszanowania i wzorowego spełniania obowiązków wobec rodziców i szkoły i dawania tem samem dobrego przykładu kolegom-niesodalisom.

II. Zjazd stwierdza konieczność pracy misyjnej w szkołach średnich i poleca zakładać kółka misyjne przy sodalicjach szkolnych.

Po uroczystem nabożeństwie, które odprawił w asyście XX. Diakonów najstarszy z moderatorów archidiecezji X. dr Jerzy Kozłowski oraz po kilku chwilach modlitwy spędzonych w kaplicy seminarjalnej, nastąpiła wspólna fotografja, a zaraz potem wieczerza, która zakończyła te błogie i serdeczne chwile wspólnej pracy i radości sodalisów z Poznańskiego i Pomorza.

Na zakończenie wspomnieć należy o Konferencji XX. Moderatorów, która odbyła się w porze obiadowej i obradowała nad następującemi kwestjami:

1. Sekcje (kółka) misyjne w sodalicjach.

2. Sekcje eucharystyczne: Sodalicje winien przenikać duch euchar.

3. Propaganda sodalicji.

4. Rekolekcje maturzystów, pożądane już osobne w każdej diecezji z powodu rosnącego napływu uczestników.

5. Sodalicje w sem. duchownych: uchwalono prosić J. Em. X. Kard. Prymasa, aby w wykładach o duszpasterstwie uwzględniano także pracę szkolną, a specjalnie sodalicję.

Na telegram do J. Em. X. Kard. Prymasa nadeszła następująca odpowiedź:

Prymas Polski Poznań, dn. 8 lipca 1927.
L. D. 1289/27. PR.

Przewielebny Ks. Profesor Łagoda
Gniezno.

Szczerze ucieszony telegramem, jaki odebrałem od uczestników Zjazdu przedstawicieli sodalicyj uczniowskich Wielkopolski i Pomorza, życzę im najobfitszych łask bożych na wprowadzenie w czyn szczytnych i zbawiennych haseł i chętnem sercem Arcypasterskiego udzielam błogosławieństwa.

† *August Kard. Hlond*
Prymas Polski.

Komunikat Prezydjum Związku
Nr 3.

Przystąpiła do Związku, przesyłając ustawową deklarację nowopowstała sodalicja **6) Kępno,** archid. gnieźn.-pozn. część pozn., gimn. państw. mod. X. Pref. Kwade, dnia 18 listopada 1927.

Kwestjonarjusz jesienny nadesłało dopiero 90 sodalicyj związkowych. Niestety mimo gorącej prośby jeszcze 62 sodalicje nie zwróciły go, co oczywiście niezmiernie utrudnia całą pracę Centrali i wysyłkę listów do akademików. Zmuszeni byliśmy z wielkim nakładem pracy i znacznym kosztem do tych sodalicyj wysłać karty upominające. Może teraz przynajmniej zechcą spełnić naszą prośbę, a swój obowiązek.

Zakopane, dnia 19 listopada 1927 r.

X. Józef Winkowski
prezes Związku.

Od Wydawnictwa.

Serdeczne dzięki składamy wszystkim tym Drogim Sodalicjom, które łaskawie zwróciły nam na naszą prośbę 1-szy numer miesięcznika.

Wobec bliskiej zmiany roku polecamy nowym kandydatom i sodalisom nasz Kalendarzyk sodalicyjny na r. 1927/8, którego resztę nakładu mamy jeszcze w Składnicy Związku. Cena 25 gr.

Odpowiedzi od Redakcji: Sod. Lwów II. Nekrolog umieścimy w styczn. n-rze. Przyszedł nieco zapóźno. T. D. Kiel. W nadesłanym utworze są znaki talentu, nie drukujemy z dwu powodów: ideologja jest nieco błędna, czy obecne pokolenie nie przelało dla Polski więcej krwi, jak w r. 63? Czy naprawdę niema prawa do Polski? To niesłuszne; powtóre zwrotka 4 jest niezrozumiała, słowo „jarzy“ nie może być ani przymiotnikiem (nie istnieje) ani czasownikiem (tylko jarzyć się). K. J. Przyb. Prosimy dalej pracować Utwór byłby zdatny do druku i może nawet będzie, ale prosimy poprawić sens i słowa wiersza: Niewielu to szczęście cisło Co to ma znaczyć? A dokąd pisze się zawsze przez d. **Epex.** Je-li chodzi tylko o ocenę, to z jednego utworu trudno ją złożyć, na czytanie wielu redakcja nie ma czasu. Przesłany nie wykazuje poważniejszych zdolności, jest sobie wypowiedzią własnych myśli, przeżyć ale to jeszcze nie poezja. J. W. R. I. Przykro nam, że mamy inne zdanie, ale prosimy pamiętać, że trzeba dużo i długo pracować nad sobą, nim się innych zapragnie karmić swemi myślami. Artykulik zupełnie nie do druku. St. K. Kr. II. Dziękujemy. Zamieścimy.

Nekrologja.

Ś. p. Walenty Oleszko, uczeń VII. kl. gimnazjum P. M. S. w Janowie lubelskim, członek Sodalicji Marjańskiej od 8. X. 1926 r. zmarł niespodziewanie dnia 21 października 1927 r. Odznaczał się gorliwą czcią Najśw. Marji Panny, był skromny i spokojny, uprzejmy dla swych kolegów, to też był zawsze lubiany i przez wszystkich ceniony — czego dowodem były wieńce i usługi, jakie mu złożyli koledzy i organizacje przy pogrzebie. Sodalicja nasza pozostaje w głębokim smutku po nieodżałowanym sodalisie i koledze. Bratnie sodalicje prosimy o modlitwę za Jego duszę.

Ś. p. Stanisław Winiewicz, abiturjent oddziału matemat.-przyrodniczego państwowego gimnazjum im. Kołłątaja w Krotoszynie zmarł w Sulmierzycach dnia 8. X. 1927 r. Należał do Sodalicji naszej przez lat 5, t. j od samego nieomal jej powstania, świecąc wszystkim przykładem gorliwości w służbie Marji, o której szczególnie świadczył czynny udział w akademji urządzonej ku czci św. Stanisława Kostki w listopadzie 1926 r. Od gwiazdki 1926 r., ś. p. Stanisław Winiewicz począł zapadać na gruźlicę, która rozwijając się szybko, zmusiła go do przerwania nauki na kilka miesięcy. Mimo to stanął do matury, której jednakże nie zdobył, gdyż po piśmiennych pracach stan zdrowia jego tak się pogorszył, że do ustnego egzaminu stawić się nie mógł. Na pogrzeb, który się odbył w dniu 12. X. 1927 r. w Sulmierzycach, w miasteczku rodzinnem zmarłego, udali się: ks. moderator Ciszak, który prowadził kondukt żałobny oraz delegacja sodalisów ze sztandarem. Pogrążona w smutku sodalicja Krotoszyn I., wśród której pamięć o Stanisławie Winiewiczu nie zagaśnie, prosi bratnie sodalicje o modlitwę za duszę zmarłego sodalisa.

NASZE SPRAWOZDANIA

Redakcja przypomina UWAGĘ zamieszczoną na czele sprawozdań w numerze listopadowym.

CZĘSTOCHOWA I. (I. gimn. państw. im. H. Sienkiewicza — dn 22 czerwca 1927 r.) Rok szkolny 1926/7 w życiu naszej sodalicji jest niewątpliwie przełomowym. Pierwsze kroki w kierunku ożywienia pracy uczyniono na zebraniu w dniu 10 paźdz. 1926 przez wybory zarządu. Pracę roczną zarządu i członków podzielić można na zewnętrzną i wewnętrzną. Do pierwszej grupy zaliczymy dwukrotne wystąpienie sodalicji wobec szerszej publiczności: raz na Akademji urządzonej ku czci św. Stanisława, drugi raz na Akademji ku czci naszego Pasterza X. Biskupa Kubiny 12 lutego b r. Praca wewnętrzna polegała na organizowaniu zebrań miesięcznych (8), zebrań Konsulty (8), nabożeństw (6) i Komunij św, (5). Po pogadankach z kandydatami i odbytym egzaminie odbyło się 3 kwietnia b.r. uroczyste przyjęcie 19 kandydatów. Znaczenie pierwszego przyjęcia było ogromne. Była to pierwsza manifestacja naszych uczuć i pierwsza próba czynu Rezultatem tego wzmożona praca. Sodalicja liczyła sod. 26, kand. 13, asp. 12, razem 51.

JAROSŁAW I. (II. gimn. państw. — dn 23 czerw.) Zebrań sodalicji odbyło się 9 (1 Walne) Konsulty 6. Procent obecnych 82 %—84 %. Referaty: Matka Boska w Lourdes, Kult Bogarodzicy w Polsce, Św. Franciszek z Assyżu. Prócz tego sodalicja brała czynny udział w poranku ku czci św. Stan. Kostki urządzonym przez „Czytelnię“ gimn. II. Podczas roku czynna była biblioteka. Każdej pierwszej niedzieli miesiąca sodalicja przystępowała do spowiedzi i Komunji św. W grudniu urządzono „Opłatek“, w maju zaś „Święcone“ przyczem nawiązano kontakt ze sodalicja gimn. I. a nawet zaproszono 2 delegatów na „wspólne święcone“. Wszyscy sodalisi wzięli udział w procesji B. Ciała. Sodalicja liczy człon. 23 w tem 18 sod. 3 kand. 2 asp. W sodalicji stworzono „Kółko Eucharystyczne“ (9 zebrań, 1 Walne, 6 referatów, 48 członków), które popierało także akcję misyjną.

KALISZ II. (gimn. państw. im. A. Asnyka — dn. 21 czerw.) W obecnym roku szkolnym sodalicja nasza rozwijała się normalnie. Odbyliśmy 11 zebrań og. i 6 Konsulty. Referatów na zebraniach wygłoszono 15 (na 4 zebraniach po dwa referaty) z których ważniejsze miały tematy następujące: Autosuggestja w życiu młodzieży szkolnej, Jak należy wykorzystać czas życia, O masonerji i Ideał a młodzież. Spowiedź i Komunja św. odbywała się co miesiąc. Doniosłem znaczeniem w życiu naszej sodalicji było uroczyste poświęcenie sztandaru sodalicyjnego, oraz Msza św. odprawiona przez J. E. ks. Biskupa Krynickiego w sali naszego gimnazjum dn. 6 marca, co należy zawdzięczać staraniom ks. Moderatora B. Osadnika. Sodalicja liczy 28 sod. i 23 kand. Przy naszej sodalicji rozwija się jeszcze Sekcja Eucharystyczna, do której należą wszyscy sodalisi, oraz Stowarzyszenie Aniołów Stróżów, podzielone na 2 grupy. Do pierwszej należą uczniowie kl. I. i II., a do drugiej kl. III. i IV.

KRAKÓW IV. (VII. gimn. państw. im. A. Mickiewicza — 24 czerw.) W roku bieżącym poczyniła sodalicja znaczny postęp w pracy. Odbyliśmy 8 zebrań ogólnych oraz 7 zebrań Konsulty. Referaty nast.: Sprawa misyjna w Polsce a zagranicą, Akcja miłosierdzia w sodalicji, Wytrwałość w drobnostkach i umartwienie konieczne w pracy nad sobą, Co daje nam sodalicja w młodości. Oprócz referatów czytano na każdym zebraniu rozdziały z „Przewodnika Sodalicji Marjańskiej“ oraz artykuły z miesięcznika „Pod znakiem Marji“. Sodalicja urządziła w roku obecnym uroczysty poranek ku czci św. Stanisława Kostki i wspólnie z Czytelnią gimnazjalną tradycyjny opłatek.

MIKOŁÓW (gimn. państw. — dn. 30 czerw.) Sodalicja nasza została założona dnia 6 lutego br. dzięki zabiegom ks. prof. Tomali. Na pierwszem zebraniu zgłosiło się 34 uczniów na członków. Do końca roku szk. odbyło się ogółem 5 posiedzeń wydziału, oraz 6 zebrań ogólnych, na których wygłoszono referaty: Królowa Apostołów, Potrzeba pracy, Co nam w młodości daje sodalicja? Oprócz tych referatów miał jeszcze ks. Tomala wykłady na temat organizacji i celu sodalicji. Nabożeństwa i wspólne Komunje św. odbyły się 3. Frekwencja 70—80 %. Sodalicja liczy 26 sod. i 6 kand.

MYŚLENICE (gimn. państw. — dn. 25 czerw.) Z początkiem roku szk. 1926/7 liczyła sodalicja nasza 39 sod. obecnie przybyło 18 asp. Zaraz na pierwszem zebra-

niu Konsulty ułożono program pracy na cały rok, który całkowicie został przeprowadzony. Na 7 zebraniach plenarnych wygłoszono referaty: Wakacje sodalisa, Wrażenia z VIII zjazdu w Wilnie, Kto stracił mienie mało stracił, kto sławę stracił więcej, a kto Boga, wszystko, Dwie różnice, Filareci a młodzież dzisiejsza, Podstawy charakteru, O przyjaźni. Sodalisi przystąpili 5 razy do Sakramentów św. i wzięli udział w 5 wspólnych nabożeństwach sodalicyjnych. Obecność członków na zebraniach 95—100%. Sodalisi maturzyści wzięli w komplecie udział w zamkniętych rekolekcjach. W listopadzie br urządzono staraniem sodalicji poranek ku czci św. Stanisława Kostki. W styczniu urządzono wspólny opłatek przy współudziale grona pp Profesorów.

NOWY SĄCZ (I. i II. gimn. państw. — dn. 24 czerw.) Sodalicja nasza rozwija się pod kierownictwem ks. Moderatora Fr. Gawlikowskiego T. J. i ks. Dra Andrzeja Cierniaka. Liczy w tym roku 255 członków w tem 135 sod. i 120 asp. z obydwóch gimnazjów. Od dnia 11 paźdz. 1926 r. do dnia 22 czerwca 1927 r. odbyło się 50 zebrań sodalicyjnych. Sodalicja nasza jest w ten sposób prowadzona, że każda klasa od VIII. do III. włącznie ma dwa zebrania miesięcznie. Zebrań Konsulty odbyło się w tym roku pięć. Do wyrobienia w sodalicjach prawych charakterów zmierzały egzorty, wygłaszane na każdem zebraniu przez ks. Moderatora, referaty, których wygłoszono w tym roku 5, oraz działalność sekcyj: Eucharystycznej i Odczytowej. Członkowie sekcji Eucharystycznej przystępują co miesiąc do wspólnej Komunji św. Uroczyste przyjęcie do sodalicji odbyło się w tym roku dwa razy. Urządzono dwa wspólne nabożeństwa sodalicyjne, w których wzięły udział również inne sodalicje z Nowego Sącza. Wspólnych Komunij św. odbyło się 6. Prócz tego obowiązani byli sodalisi sami przystąpić do Komunji św. przynajmniej raz na miesiąc. Frekwencja na zebraniach wahała się 85% a 97%.

Od Redakcji: Nie możemy się powstrzymać, by nie dodać z serdeczną wdzięcznością, że sod. N. Sącz pobiera stale 314 egz. miesięcznika. Jest to najwyższa cyfra w naszym Związku! Bóg zapłać!

PSZCZYNA (gimn. państ. im. B. Chrobrego — dn. 25 czerw.) Dnia 24 stycznia 1926 zwołał ks. katecheta Jochemczyk zebranie uczniów z kl. V.—VIII., na którem rzucił myśl założenia sodalicji marjańskiej. Myśl ta została przyjęta z zapałem. Zapisało się razem 21 uczniów. Zebrania odbywały się co miesiąc, podobnie Komunja św. Frekwencja 90—100% Po wakacjach rozpoczęto przygotowanie, do przyjęcia kandydatów na sodalisów, co miało być połączone z uroczystym obchodem jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki. Pierwsze przyjęcie sodalisów odbyło się dnia 8. grudnia. Sodalicja nasza nie mogła się należycie rozwijać z powodu trudności technicznych. Mianowicie późno uzyskano dekret erekcyjny, a to z powodu zmiany na stolicy Biskupiej w Katowicach. Również nie bardzo życzliwy był stosunek harcerstwa, które dopiero w ostatnim czasie zajęło wobec sodalicji życzliwe stanowisko. Sodalicja liczy 27 sod., 18 kand., 5 asp, razem 50 czł.

SAMBOR I. (państw. semin. naucz. — dn. 30 maja.) Sodalicja pod kierownictwem ks. Moder. B. Krukara liczy 60 czł. z tych: asp. 24, kand. 3, sod. 33. Odbywaliśmy po 2 zebrania Zarządu i po 2 zebrania ogólne miesięcznie. Referaty: Kościoły narodowe w Polsce, Kult Najświętszej M. P. w Polsce (z osobistych wrażeń), Dom a szkoła, i składano sprawozdania z przeczytanych książek religijnych. Członkowie korzystają z bibljoteki własnej, która liczy 300 tomów.

SARNY POLESKIE (gimn. państw. — dn 25 czerw.) Sodalicja nasza powstała na początku roku szkolnego 1924/25. Początek swój i rozwoj zawdzięcza niestrudzonej i ofiarnej pracy ks. moderatora Stanisława Pasławskiego. Formalnie jednak zawiązana została dopiero dn. 30 maja 1926 r. Sodalicja obecnie liczy 9 sod., 5 kand i 5 asp. razem 10 członków. Z zawiązaniem formalnem sodalicji rozpoczęła się normalna praca. Cała praca wewnętrzna skupiała się w 4 sekcjach: E u c h a r y s t y c z n e j, czł. 7, zebrań 6, z 2 referatami; Msza św. i jej znaczenie, Sposób słuchania Mszy św., oraz 1 adoracją. L i t e r a c k i e j, czł. 7, zebr. 17, utworów przeczytanych łącznie z referatami 25. Oprócz tego sekcja literacka wspólnie z sekcją literacką sodalicji żeńskiej pod redakcją ks. moderatora wydawała pisemko pod tyt.: „Iskierki Sarneńskie". M a r k o w e j, czł. 7, zebrań 13, zebranych marek na misje ogółem 13.200. K a n d y d a t ó w, czł. 5, zebr. 4. Oprócz sekcji był wprowadzony Skarb duchowy, dobrych uczynków wogóle za cały rok 10.358, stąd na każdego 744. Kwestjonarjusz zbierany był na 5 pytań. Kasa samopomocy, z której pożyczało pieniądze 2 członków. Z początkiem r. szk. zaprowadzono „Księgę Podręczną", „Kanoniczną". Bibljoteczka posiada

12 książek. Nabożeństwa odbywały się raz na tydzień w kościele. Ogółem odbyły się 32 nabożeństwa. Frekwencja od 88—97 %. Wspólnych Komunij św. było 9, z frekwencją 100 %. Zebrania ogólne odbywały się co 2 tygodnie. Razem było 16 zebrań. Referaty: Antysemityzm, Prawdziwy sodalis w świetle naszych ustaw, Co nam w młodości daje sodalicja, Współczesne niebezpieczeństwa życiowe, Flirt, Koleżeństwo i przyjaźń, Sprawozdanie ze zjazdu prowincjonalnego we Lwowie. Frekwencja 79—96 % Zebrań Wydziału odbyło się 18 zwyczajnych i 1 nadzwyczajne.

SEJNY (gimn. biskupie — dn. 23 czerwca). Drugi rok istnienia sodalicji naszej rozpoczęto wyborem nowego Zarządu dn 25./IX. 1926 r. Działalność sodalicji skoncentrowana na punkcie pracy duchowej, wyrobienia wewnętrznego, przy pomocy N. M. P. i usilnej staranności członków, szła dosyć żywo. Zebrania odbywały się co dwa tygodnie: zwyczajnych 15, przy frekwencji 90—100 %. Referaty: Cel sodalicji, O apostolstwie świeckiem sodalicji, Jakim powinien być prawdziwy katolik, Kult N. M. P. w Polsce, Ojczyzna a my, Żydzi w Polsce, Młodzież a zło w świecie i t. p. Zebrań Konsulty 9 i aspirantów 7. Sodalicja nasza prowadzi Kółko przygotowawcze w skład którego wchodzi 9 uczniów z klasy IV. Nabożeństwa ogólne wraz ze wspólną Komunją św. odbywają się co miesiąc, co dwa tygodnie członkowie adorują (w piątki) Przenajświętszy Sakrament. Do ważnych chwil życia w sodalicji zaliczyć można Akademję ku czci św. Stanisława Kostki 13 listopada 1926 r. Bibljoteka liczy 99 dzieł. Sodalicja liczy 24 sod. i 9 asp.

SUWAŁKI I. (gimn państw. im K Brzostowskiego — dn. 27 kwiet.) W roku szkolnym 1925/26 odbyło się w naszej sodalicji 22 zebrań W tem: 10 zebrań ogólnych, 5 Zarządu, 6 instruktorskich i 1 walne. Frekwencja 70 %. Sodalisi dosyć chętnie uczęszczają na zebrania i po każdym referacie zabierali głos. Referaty: Życie akademickie, Bóg w przyrodzie, Modlitwa, Dzień Pański. Nadto czytano wyjątki z Pisma św. i aktualne broszury. W dniu 16. V. 1926 ze współudziałem sodalicyj gimn. żeńskiego, seminarjum żeńskiego i seminarjum męskiego urządziliśmy „Wieczornicę sodalicyjną“, z której dochód przeznaczyliśmy na remont kościoła gimnaz. A w dniu 13. XI 1926 urządziliśmy tradycyjną Akademję ku czci św Stan. Kostki patrona naszej sodalicji, dochód przeznaczono jak poprzednio. Sodalicja liczy 40 członków (25 sod. i 15 kand.) Bibljoteka posiada 163 tomów. Czytanie książek jest duże. Szczególnie w czasie rekolekcyj czytanie naszych książek zwiększa się, a to dlatego, że otwieramy wtedy bibljotekę dla wszystkich uczniów gimnazjum, gdyż rozumiemy potrzebę dobrej książki chociaż na ten krótki czas rekolekcyjny.

TARNOWSKIE GÓRY (gimn. państw. — dn. 28 czerw.) Sodalicja rozpoczęła działalność ogólnem zebraniem w dniu 16. IX. 1926 r., na którem prezes podał ułożony poprzednio przez Zarząd program pracy na cały rok szkolny. Ogólnych zebrań odbyto w ciągu roku 10, a posiedzeń Konsulty też 10 Ref.: A Treści religijnej: Cześć Matki B. od najdawniejszych aż do obecnych czasów, Działalność ks. Piotra Skargi, Polska Przedmurzem chrześcijaństwa, Praca a Eucharystja. B. Treści społecznej: O miłości Ojczyzny, Henryk Sienkiewicz na usługach Ojczyzny, Ogólny stan kwestji żydowskiej w Polsce, Żydzi a młodzież katolicka w Polsce, Żydzi a pieniądz w Polsce, Wrażenia z pielgrzymki młodzieży polskiej do Rzymu. Kółko literackie miało zebrań 10 z następującemi odczytami: Zarys historji Śląska, O polskiem piśmiennictwie i polskich pisarzach na Śląsku (4 refer.), Górnośląska pieśń ludowa, Przyroda w twórczości Reymonta, Jan Kasprowicz. Wyspiański, Kazimierz Przerwa Tetmajer, Marja Konopnicka. Kółko muzyczne popisywało się na 2 porankach i przy otwarciu kursu robót ręcznych. Sodalicja przystąpiła 10 razy do Sakramentów św., odprawiła 12 nabożeństw wieczornych i 4 Adoracje N. Sakr. Bibljoteka sodalicyjna liczy obecnie 547 oprawionych tomów. Wypożyczono w tym roku 1526 książek bezpłatnie. Korzystali i uczniowie-niesodalisi. Na zebraniu 19. VI. b. r. pożegnała sodalicja swoich członków maturzystów. Z dawniejszymi abiturjentami (akademikami) utrzymuje żywy kontakt. W marcu b. r. przeprowadzono podział sodalicji na „Oddział Starszych“ i „Oddział Młodszych“. Do Oddziału Młodszych należą uczniowie od kl II. do III. wł. (8 zebrań z 8 t. zw. odczytami we formie krótkich streszczeń dokonanych i wygłoszonych przez członków tegoż Oddziału). Na jednem z 8 posiedzeń Zarządu Oddziału Młodszych zorganizowano zpośród członków „Kółko piłeczkarskie“, które zbierało się w soboty i dni przedświąteczne w jednej z ubikacji gmachu gimnazjalnego do ćwiczeń w pracach piłeczkarskich i wystawiło je w połączeniu z wystawą rysunkową w gimnazjum. Frekwencja wynosiła 85—95 %. Nie doszła do 100 % z powodu dość poważnej liczby członków dojeżdżających.

WADOWICE (gimn państw. — dn. 22 czerw.) Sodalicja nasza założona jeszcze w poprzednim roku przez ks prof. dra Prażnowskiego jako organizacja młoda, niewyrobiona stanęła zaraz na stanowisku w zupełności odpowiadającem jej celom. Już pierwsze zebranie dowiodło, że żywotność i szczere zainteresowanie się młodzieży sprawami religijnemi, znajdzie obszerne pole pracy w łonie sodalicji. Założenie trzech kółek w sodalicji (oświatowego, samopomocy i obchodowego) umożliwiło w wysokim stopniu akcję podjętą w tych kierunkach. Najgorliwiej pracowało kółko oświatowe. Urządziło szereg odczytów połączonych z wyświetlaniem przeźroczy, nie tylko dla uczniów gimn. lecz także dla innych szkół i szerszej publiczności. Odczyty były treści religijnej, historycznej i literackiej. Uwzględniono również dział geograficzny i przyrodniczy. Referowali głównie uczniowie VII. kl. Prócz odczytów było na zebraniach sodalicji kilka referatów treści religijnej n.p. Teozofja i antropozofja, Sekciarstwo w Polsce, Socjalizm a religja, Religja i kultura życia itd. Kółko samopomocy dało znakomity rezultat końcowy. Miesięczne składki klasowe przynosiły kilkaset zł. dochodu, które obracano na zakupno książek ubogim uczniom. Stanowią one początek bibljoteki sodalicyjnej. Kółko przedstawieniowe czyli obchodowe urządziło uroczystą Akademję w listopadzie z okazji święta św. St. Kostki. Dochód obrócono całkowicie na cele samopomocy. Nadto urządziło kółko wspólne śniadanie z harcerzami i wspólny wieczorek wyłącznie dla sodalisów. Sodalicja liczy 72 członków przeważnie kandydatów.

III. WYKAZ DARÓW i WKŁADEK.

(za okres od 22 października do 15 listopada 1927)

I. Na fundusz wydawniczy i organizację: Sod. Kalisz I. (z Akademji) 50 zł., sod. Śrem (z przedstaw.) 20 zł., X. Kan. Stef. Mazanek, Kraków 2 zł., K. Winkowska, Kraków 2·30 zł. Serdeczne „Bóg zapłać“!

II. Wkładki roczne XX. Moderatorów, według uchwały konferencji w Wilnie: Białystok I. X. Mikołajun 6 zł., Janów lubel. X. Gosek 6 zł., Kielce II. i III. X. Sikorski 6 zł., Kraków VI. X. dr Meus 12 zł., Nowy Sącz A. X. dr Cierniak 6 zł., Poznań II. X. dr Kozłowski 3 zł., Tarnów II. X. Basta 6 zł., Toruń X. Szarafiński 1 zł., Wieliczka X. dr Szwaja 9 zł.

III. Wkładki sodalicyj związkowych po 5 groszy od każdego członka miesięcznie, podano w groszach: Białystok I. 2080, Bochnia 200, Brzesko 850, Brześć n. B. 110, Brzozów 205, Buczacz 150, Chełmża 400, Chojnice 410, Chrzanów 175, Częstochowa II. 480, Dębica 275, Gdańsk 100, Grodno I. 400, Kalisz I. 350, II. 750, Kielce I. 560, Kościerzyna II. 560, Koźmin 400, Kraków I. 265, II. 280, IV. 220, V. 985, VI. 150, Lwów V. 200, Łódź 200. Nakło 440, N. Sącz A. 2175, Ostrowiec 600, Płońsk 300, Poznań II. 470, V. 350, Radom II. 240, Rogoźno 1260, Rzeszów II 285, Sejny 375, Słonim II. 690, Śrem 135, Tarnów II. 635, Toruń 175, Wejherowo II. 150, Wieliczka 970, Wilno III. 375, Wolsztyn 3?0. **Razem sodalicji 43. Zwracamy uwagę, że wykaz sięga tylko do 15 listopada 1927!**

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*
Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.
ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem, Nowotarska 3.

DLACZEGO??

Cały szereg naszych sodalicyj zamawia w Składnicy wiele naszych wydawnictw (p. okładka) i rozszerza je stale między swemi członkami, pogłębiając ich sodalicyjne uświadomienie i intensywność życia sodalicyjnego, a wiele, wiele innych przez cały rok nie zamówi ani jednej broszurki??

Czy każdy sodalis nie powinien przeczytać książki X. Rostworowskiego, albo „Naczelnych zagadnień" albo innych broszur? Niech o tem poważnie pomyślą nasze Konsulty!



